

Odwważna Star

Jane McBride

Historia oparta na faktach

„*Jak dobrze jest być z wami w Organizacji Podstawowej*” (Children’s Songbook, str. 254).

Star włożyła na siebie Subranie. Nadal czuła się dziwne, zakładając sukienkę do kościoła. W jej poprzednim kościele dziewczęta przychodziły w niedzielę w spodniach lub szortach. W jej nowym kościele było inaczej. Razem z mamą niedawno zostały ochrzczone w Kościele Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich.

Star westchnęła i spojrzała w lustro. Była podekscytowana faktem, że po raz pierwszy pójdzie do kościoła jako jego oficjalny członek, a jednocześnie odczuwała niepokój. Do tej pory na wszystkich spotkaniach była razem z mamą, a teraz miała pójść na zajęcia Organizacji Podstawowej.

Star z dozą zwątpienia spojrzała w swoje odbicie w lustrze. Co jeśli nie odnajdzie się wśród innych dzieci albo jej zwyczajnie nie polubią?

„Star? Czy jesteś gotowa?” — zawołała mama.



Star zeszła na dół. „Czy dobrze wyglądam?” — spytała.

Mama uśmiechnęła się. „Wyglądasz przepięknie”.

Na twarzy Star pojawił się znaczący grymas. „Musisz tak mówić, bo jesteś moją mamą”.

„Masz rację. Będąc mamą, *muszę* tak mówić, bo to prawda”.

Tym razem na jej twarzy zajaśniał serdeczny uśmiech. Mama zawsze wiedziała, jak poprawić jej nastrój.

Pomimo tego Star wciąż odczuwała lekki niepokój. Co jeśli któreś z dzieci zechce z nią rozmawiać? Miała wprawdzie przyjaciół w szkole, ale oni nie byli członkami jej nowego kościoła. Tak bardzo chciała mieć choćby jednego przyjaciela, z którym mogłaby chodzić do kościoła.

„Przypomniało mi się, że muszę jeszcze coś zrobić” — powiedziała mamie.

Wbiegła na górę i uklękła przy łóżku. „Drogi Ojcze Niebieski, proszę, pomóż mi się z kimś zaprzyjaźnić. Wiem, że to wszystko, czego nauczali mnie misjonarze, jest prawdą, ale bardzo się boję”.

Star powstała i zaczęła słuchać. Po chwili poczuła słodkie, spokojne uczucie, które oddaliło jej strach.

W kościele razem z mamą usiadły obok rodziny z trójką małych dziewczynek. Zanim jeszcze spotkanie się rozpoczęło, rodzice dziewczynek zdążyli się przedstawić i zaczęli rozmawiać z jej mamą. Star natomiast pomogła dziewczynkom w kolorowaniu obrazka przedstawiającego Jezusa.

Biskup Andrews po chwili do nich podszedł. „Siostrzyczko Cunningham! Star! Dobrze was dziś widzieć”. Przywitał się z nimi serdecznym uśmiechem i uściskiem dłoni. Star zapomniała o tym, jak mili byli ludzie w kościele. Może jednak zdoła się z kimś zaprzyjaźnić.

Po spotkaniu sakramentalnym poszła na zajęcia Organizacji Podstawowej. Usiadłszy, rozejrzała się nerwowo dookoła. Dzieci rozmawiały ze sobą, nie zwracając na nią uwagi. Star dopadło zniechęcenie na myśl, że nie znajdzie przyjaciół.

W tym momencie do pokoju weszła jej rówieśniczka. „Ona też się stresuje — pomyślała Star. — Mogłabym się do niej odezwać”.

Wzięła więc głęboki wdech i podeszła do niej. „Cześć, mam na imię Star. Jestem tu nowa. Czy chciałabyś usiąść obok mnie?”. Star wstrzymała oddech. Czy ona zechce być jej przyjaciółką?

Na ustach dziewczyny pojawił się delikatny uśmiech. „Jestem Sara. Też jestem tu nowa. Dopiero co przeprowadziliśmy się tu z Ontario”.



„Razem z mamą zostaliśmy ochrzczone dwa tygodnie temu” — powiedziała Star. „Nie wiem, co mam robić”.

Uśmiech na twarzy Sary się powiększył. „Wspólnie damy radę”.

Star i Sara zajęły swoje miejsca. Od czasu do czasu Star, złapawszy spojrzenie Sary, obdarzała ją uśmiechem. Natomiast Sara odwzajemniała jej uśmiech. Star odczuła spokój i szczęście. Wiedziała, że Ojciec Niebieski wysłuchał jej modlitwy i pomógł jej odnaleźć przyjaciółkę.

Nauczycielka poprosiła obie dziewczynki, aby się przedstawiły.

Star wstała. „Nazywam się Star Cunningham. Razem z mamą zostaliśmy ochrzczone dwa tygodnie temu”. Zamilkła, a spojrzawszy na swoją nową przyjaciółkę, uśmiechnęła się szeroko. „A to jest moja przyjaciółka, Sara”. ■

Autorka mieszka w stanie Kolorado w USA.

ZASTANÓWCIE SIĘ

W jaki sposób możecie przywitać nową osobę w kościele?